**Praca zdalna 8.11.2021**

1. Wysłuchaj opowiadania i odpowiedz na pytania:

**Skarb Joanna M. Chmielewska**

W poniedziałek pani Ala przyniosła do przedszkola paczkę owiniętą w kolorowy papier i przewiązaną zieloną kokardą. Położyła ją na biurku.

– Proszę pani, a co jest w tej paczce? – spytał Krzyś, wchodząc do sali.

– Na razie to tajemnica. Jutro się dowiecie – odpowiedziała pani z uśmiechem.

Tego ranka wychowawczyni starszaków usłyszała to samo pytanie od każdego dziecka z grupy i z anielską cierpliwością osiemnaście razy na nie odpowiedziała.

– Ciekawe, co tam może być? – Arek przyglądał się paczce.

– Może pani Ala dostała od kogoś prezent?

– E tam, gdyby to był prezent, pani pokazałaby go od razu albo nie pokazywała wcale – stwierdził Krzysiek.

– A może to prezent dla nas od pani Ali? – szepnęła Zuzia do Kasi.

– Albo nagrody! – zawołała Kasia.

– A za co niby te nagrody? – spytał Tomek.

– Nie wiem. Może jutro pani ogłosi jakiś konkurs?

– A może tam są cukierki?

Wielkie pudło czekoladowych cukierków, mniam – rozmarzyła się Nikola.

– A ja myślę, że tam jest skarb – powiedziała tajemniczym tonem Agnieszka i od tej pory dzieci nie rozmawiały już o niczym innym, tylko o tajemniczym skarbie w paczce.

\*\*\*

– Miała nam pani dzisiaj pokazać, co jest w tej paczce – przypomniał Krzysiek następnego dnia, we wtorek.

– Pokażę, ale po śniadaniu. Dzieci jeszcze nigdy nie zjadły tak szybko. Spieszyło im się, żeby zobaczyć, co kryje tajemnicza paczka. Po śniadaniu usiadły grzecznie w kręgu na dywanie i czekały. Kiedy pani Ala zaczęła rozwiązywać zieloną kokardę, Agnieszka wstrzymała oddech. Tak długo trwało, zanim pani zdjęła papier, którym było owinięte tekturowe pudło. A potem powoli otworzyła pudło i oczom dzieci ukazała się drewniana szkatułka. Pani wyjęła ją z pudła i postawiła na środku dywanu.

– Ale ładna! – zachwyciła się Kasia.

– A co w niej jest? – spytali jednocześnie Maciek i Arek.

– Jutro się dowiecie – odpowiedziała pani z tajemniczym uśmiechem.

– Dopiero jutro? Dlaczego? Nie wytrzymamy do jutra! Niech pani nam pokaże teraz! – prosiły dzieci. Jednak pani Ala nie dała się przekonać. Postawiła szkatułkę na najwyższej szafce.

– Mówię wam, że tam musi być skarb! – przekonywała Agnieszka.

– Może pani trzyma w niej złote pierścionki i bransoletki? – zastanawiała się Kasia.

– Albo brylanty!

– Ola nigdy nie widziała brylantów, a tak bardzo chciałaby zobaczyć.

– Ja myślę, że są tam jakieś ważne dokumenty – stwierdził Kuba.

– A może coś zabytkowego? – zgadywał Daniel.

\*\*\*

Kolejnego dnia, w środę, starszaki poradziły sobie ze śniadaniem chyba jeszcze szybciej niż we wtorek. I zanim pani zdążyła cokolwiek powiedzieć, już siedziały na dywanie. Pani Ala sięgnęła po szkatułkę. Wszystkie oczy wpatrywały się w nią, kiedy nie spiesząc się, podnosiła wieczko.

– On musi być bardzo stary – szepnęła Tosia, patrząc na klucz leżący na dnie szkatułki.

– Może nawet starszy niż moja prababcia?

– A może on jest zaczarowany? – zastanawiała się Nikola.

– Proszę pani, a od czego jest ten klucz? – spytał Krzysiek. Pani nie odpowiedziała. Położyła palec na ustach, dając znak, żeby dzieci były cicho, a potem wyjęła klucz ze szkatułki i podała Tosi, pokazując, żeby przekazała go dalej w kręgu.

– Teraz nam pani powie, od czego on jest? – zapytał Maciek, gdy klucz wrócił do pani.

– Teraz mam dla was zadanie.

– Pani się uśmiechnęła.

– Narysujcie drzwi, które mógłby otwierać ten klucz, i pomyślcie, co mogłoby się za nimi znajdować. Niektóre dzieci od razu zabrały się do rysowania, inne musiały się chwilę zastanowić. Arek narysował srebrne drzwi, za którymi kryły się takie komputery, jakich jeszcze nie ma na świecie. Zielone drzwi Nikoli prowadziły do zaczarowanej krainy kwiatów, które umiały mówić. Brązowe drzwi Kuby wiodły do archiwum pełnego dokumentów, z których można było wyczytać, co zrobić, żeby ludzie byli szczęśliwi. Za turkusowymi drzwiami Kasi znajdowało się laboratorium, w którym naukowcy wynaleźli lekarstwo na raka. Ozdobione brylantami drzwi Oli prowadziły do komnat księżniczki. A za kolorowymi drzwiami Agnieszki był skarb. Jaki skarb, tego Agnieszka jeszcze nie wiedziała. Bo przecież skarby bywają rożne.

– Powie nam pani, do czego tak naprawdę jest ten klucz? – spytał Maciek, kiedy już wszystkie dzieci pokazały swoje rysunki.

– W niedzielę wybrałam się na spacer do lasu – zaczęła pani Ala.

– Szłam wąską ścieżką, która skończyła się nagle przy głazie porośniętym mchem. I wtedy zobaczyłam klucz. Leżał koło kamienia, częściowo ukryty w trawie. W pobliżu nie było budynków ani śladów ruin, żadnych drzwi, które ten klucz mógłby otwierać. Może ktoś go zgubił, a może schował tam specjalnie? Ciekawe, kto to był? I do czego służył ten klucz? Wyobrażałam sobie rożne historie. A potem pomyślałam: „A co wymyśliłyby dzieci z mojej grupy?”.

– To pani nie wie, do czego jest ten klucz? – W głosie Maćka było słychać rozczarowanie.

– A ja wiem! To jest klucz do wyobraźni! – zawołała Zuzia.

– E tam, ja myślałem, że do czegoś ważnego – powiedział Maciek.

– Wyobraźnia jest ważna – zaprotestowała Zuzia. – Gdyby nie było wyobraźni, nie byłoby muzyki ani obrazów, ani nawet Kubusia Puchatka.

– Ani samolotów, bo nikt by sobie nie wyobraził, że ludzie mogą latać – stwierdził Kuba.

– I komputerów też by nie było? – zdziwił się Maciek.

– I nawet marzeń by nie było! – zawołała zaskoczona tym odkryciem Ola. – Wyobraźnia jest bardzo ważna! – A ja zgadłam! – ucieszyła się Agnieszka.

– To klucz do skarbu! Bo przecież wyobraźnia to skarb, prawda?

Co znajdowało się w szkatułce?

Do czego służy klucz?

Co można otwierać kluczem?

Co to jest wyobraźnia?

Czy wyobraźnie można dotknąć i schować do szuflady?/

Co według Ciebie mogło znajdować się za drzwiami o których mówiła Pani w opowiadaniu

1. Wykonaj kartę pracy z 2 cześci książki strona 2-3
2. Ćwiczenia gimnastyczne przy muzyce

[👧 👦 Piosenki dla dzieci. Spoko Loko - Chu chu ua po polsku - YouTube](https://www.youtube.com/watch?v=QaCxzdZfBLM)



1. Wykonaj Kartę pracy

